



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ŻOŁNIERZ POLSKI WARSZAWA, UL. GRZYBOWSKA 77

wydanie BENIOWSKI

Nr 20 z dn. 16-05-1971

SIŁA WYOBRAŹNI

Właśnie chciałam zacząć od zdania, że Adam Hanuszkiewicz przygotował współczesną inscenizację poematu Słowackiego Beniowski. Ale w porę przypomniało mi się, jak to czołowy krytyk stołecznego dziennika przymiotnikiem „współczesny” ocenił prace reżyserskie Wajdy (Play-Strindberg) i René (Juliusz Cesar).

Przed paroma miesiącami, recenzując Dürrenmattowski Play-Strindberg, podkreśliłam wirtuozerię Wajdy. Teraz słyszę, że spektakl ten obejrzy publiczność włoska. Być może Włosi doceniają, iż Wajda bardzo swobodnie odkrywa, że Dürrenmatt odkrył, co przykrył Strindberg. Tylko nie mogę pojąć, dla czego naszą współczesność sprowadzamy do stylistycznych wygibasów.

Natomiast spektakl Beniowskiego jest współczesny dla polskiego widza przede wszystkim układem treści. Oryginalny tekst poematu — obok dziejów tytułowej postaci — zawiera cały szereg wypowiedzi o autorskich. Hanuszkiewicz

wicz utrzymał tę współzależność motywów. Idąc za skojarzeniami poety, śledzimy perypetie Maurycego.

„Mauryce Kazimierz Zbigniew miał z ochrzcenia. Imiona i rodne nazwisko Beniowski”.

Nie spełniona miłość, Aniela—Mauryce, rozgrywa się wśród wypadków konfederacji barskiej. Akcję łamią kolejne dygresje. I są tu — dowcipy czysto literackie, polemiki osobiste, ślady dawnych wzruszeń.

Sprawą, która wycisza i baśniowy cudzysłów przegód Maurycego, i dowolne skojarzenia, są dla reżysera losy Ojczyzny — stopniowe, często tragiczne narastanie świadomości narodowej.

Hanuszkiewicz posiada olbrzymią wyobraźnię sceniczną. Wydobyte przez niego motywy rzeczywiście funkcjonują na scenie. Dobór fragmentów włączonych w poemat został podporządkowany materii utworu. Np. listy do matki, ilustrujące cechy osobowości Słowackiego mówi

paru aktorów. Stąd świetna metafora autoironicznego dystansu poety. W całą stylistykę zabawy formalnej Hanuszkiewicza „dopisał” żartobliwe aluzje do własnych pomysłów inscenizatorskich (drabina, kostium Ofelii).

Spektakl kończy nieodczytany list. Reżyser zastrzegł sobie prawo uśmiechu i prawo ostatniego słowa. Jest to na pewno przedstawienie współczesne. I to w znaczeniu y-

wego dialogu ze sprawą współodpowiedzialności nas wszystkich za wartość człowieka, obywatela, Polaka.

Kolejna premiera Teatru Narodowego potwierdziła wysoką rangę scenografii Mariana Kołodzieja, ciągle bogatsze aktorstwo Daniela Olbrychskiego (Beniowski), że nie wspomnę o ciekawych rolach Kucówny, Dmochowskiego, Lutkiewicza... Kwestie Narratora — Poety przekazuje Hanusz-

kiewicz. Świetnym przykładem kilku znaczeń gestu oraz muzyki (A. Kurylewicz) może być pojedynek Maurycego. Bowiem kiedy Beniowski młóci Tatarów, układ ruchów szermierzy (W. Wilhelm) przechodzi w rytm mazura.

Lecz inscenizację „roznoszą” i inne pomysły reżysera. Serdecznie więc zalecam wszystkim ten wieczór teatralny.

JADWIGA JAKUBOWSKA

Zdjęcie FR. MYSZKOWSKI

